

Marta Chechłowska-Lipińska

**RYTUAŁY PERIODYCZNE JAKO NARZĘDZIE
INTEGRACJI SYSTEMU „POMAJOWEGO”**

**PERIODIC RITUALS AS A TOOL FOR THE INTEGRATION
OF THE POLITICAL SYSTEM AFTER THE MAY COUP**

WSTĘP

Po przewrocie majowym piłsudczycy rozpoczęli przemiany systemu politycznego w kierunku rozwiązań autorytarnych. Według J. Linza, systemy autorytarne to systemy polityczne o ograniczonym, zwolnionym z odpowiedzialności przed społeczeństwem pluralizmie politycznym, pozbawione dopracowanej wiodącej ideologii, ale z wyraźnymi cechami mentalnymi, wolne (z wyjątkiem pewnych okresów swego rozwoju) od ekstensywnej i intensywnej mobilizacji politycznej, i takie, w których przywódca lub niekiedy mała grupa przywódcza dysponuje władzą o słabo określonych, formalnych granicach, które jednakże w istocie łatwo przewidzieć¹. Ze względu na brak ideologii, a jednocześnie konieczność udziału społeczeństwa, przynajmniej w minimalnym stopniu, w życiu politycznym konieczne było, aby wytworzyć mechanizmy integracji funkcjonującego systemu politycznego. Narzędziem służącym do tego celu były umiejętnie wytworzone przez obóz rządzący rytuały periodyczne. Łączyły one zarówno obywateli między sobą, jak i z przedstawicielami władzy.

Analizując problemy poruszane na stronach tytułów prasowych popierających obóz pomajowy, bardzo łatwo dostrzec wydarzenia wyznaczające cykl życia II Rzeczypospolitej. Mobilizowano wtedy całe społeczeństwo do wspólnego działania, wspólnego świętowania i pozornego angażowania w ży-

¹ J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, [w:] *Władza i społeczeństwo: antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 310.

W relacjach z obchodów tego święta możemy przeczytać, że: „Nowa Polska widziała słusznie czy niesłusznie przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka ubranego w szary dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburskiem”³. Dokładnie relacjonowano przebieg wszelkich uroczystości z okazji święta, np. informacje o hołdzie garnizonu warszawskiego dla Komendanta. Aby wzbudzić jak najwięcej pozytywnych uczuć w odbiorcach tekstu, przedstawiano Komendanta w otoczeniu dzieci, które głaszały Kasztanek⁴. Artykułom towarzyszyły liczne zdjęcia, szkice i karykatury przedstawiające Marszałka w różnych sytuacjach, aby wzmocnić wpływ na czytającego⁵. Na różne sposoby dziennikarze sanacyjni starali się przedstawić wagę święta niepodległości. Przypominano jak wiele wysiłku włożyły liczne pokolenia Polaków, aby odzyskać własne niepodległe państwo i teraz nie można pozwolić, aby je utracić. Trzeba wspólnie działać, oczywiście przy boku Piłsudskiego, dzięki któremu jest nam dane żyć w wolnej Polsce.

W kolejną rocznicę obchodów 11 listopada rozpisywano się nad dziewięcioletnim okresem niepodległości. Był to na tyle długi okres, że można już było dokonać pewnych podsumowań i wyciągnąć wnioski. Na pierwszej stronie pod wielkim tytułem *Dziewięć lat pracy nad odbudową Polski* umieszczono wielkie zdjęcie przedstawiające pierwsze inauguracyjne posiedzenie rady naukowej wychowania fizycznego pod przewodnictwem J. Piłsudskiego⁶. Pod zdjęciem umieszczono również mowę inauguracyjną, którą na rozpoczęcie obrad wygłosił Marszałek. Podkreślał doniosłą rolę tego posiedzenia w ustalaniu podstaw i wymogów nauczania, a także wyjątkowe znaczenie dla młodego pokolenia.

Nie zabrakło jednak również odniesień do przeszłości i przypomnienia komu zawdzięczamy fakt, że dzisiaj możemy pracować na chwałę naszej ojczyzny. Następnego dnia w artykule *Jak to się stało?* możemy przeczytać, że 11 listopada to: „Piękny dzień, w którym wielkiemu Wodzowi Naród stęskniony wpada radośnie w ramiona”⁷. Święto niepodległości to okazja, aby podziękować sprawcom tego czynu, bo to oni dzisiaj powinni być w centrum uwagi. Wielokrotnie Piłsudski określany jest jako „Twórca potęgi Polski”, przed którym wiwatują entuzjastyczne tłumy. Dowiadując się „jak radosną była dusza

³ „Głos Prawdy”, 12.11.1926, nr 118, s. 1.

⁴ *Wczorajsza i dzisiejsza rewja*, „Głos Prawdy”, 12.11.1926, nr 118, s. 1.

⁵ Karykatura zatytułowana *Jeden sieje – drugi korzysta*, „Głosu Prawdy”, 11.11.1926, nr 117, s. 1.

⁶ *Dziewięć lat pracy nad odbudową Polski*, „Głos Prawdy”, 11.11.1927, nr 319, s. 1.

⁷ *Jak to się stało?*, „Głos Prawdy”, 11.11.1927, nr 319, s. 1.

tysięcy tłumów entuzjastycznie witających Wodza narodu, przybranego w błękitny mundur i szarą maciejówkę – tę samą co narażana była na tysiące nieprzyjacielskich kul i bagnatów, gdy jej Właściciel nie pomny na siebie – walczył o niepodległość i byt swojego Narodu”⁸ trudno jest pozostać bezczynnym. Skoro bowiem Marszałek narażał życie dla całego narodu polskiego, to trudno wręcz nie zdobyć się na minimalną mobilizację i mu podziękować.

Przy okazji święta niepodległości, aby wzmocnić uczuciowy stosunek wobec ojczyzny, wielokrotnie przypominano walki i najbardziej znane potyczki I wojny światowej. Przykładem może być artykuł *Wspomnienie o Grzybowie*⁹. Józef Piłsudski opowiada w nim o walkach o wolną Polskę, której początkiem była manifestacja na Placu Grzybowskim. Jest to opowieść starszego pana, który swoje życie opowiada w formie bajki, często używając zdrobnień, w szczególności odnośnie imion kolegów, np. Felek Perl. Wspominanie takich wydarzeń, niektórych zapewne przyprawia o łzy, ale innych hartuje, jak brzmiał tytuł kolejnego artykułu¹⁰, i uświadamia konieczność poświęceń dla państwa.

W 1929 roku, w przeddzień święta niepodległości pojawia się wymowny tytuł na stronach „Gazety Polskiej” *Obowiązek niepodległości*¹¹. Autor przypomina w nim sytuację przed 1918 rokiem i zapał Polaków do odzyskania niepodległości. Było to jednak raczej niejasno sprecyzowane marzenie, „które rysowało się mgliście gdzieś na horyzoncie historii, jako «Królestwo Boże na ziemi»”¹², niż jako byt realny. Określenie Polski jako Królestwo Boże świadczyło o wielkich sentymencie wobec niej, ale także o niewielkich nadziejach na realizację. Pomimo przeszkód udało się jednak to zrealizować, ale «walka o niepodległość potrzebowała wszystkich twórczych sił społeczeństwa». Na ten czyn pracowało wiele pokoleń Polaków, a równie wielu oddało dla niego życie. Dlatego teraz, Ci, którym przyszło żyć w wolnej Polsce muszą pieczołowicie dbać o swój kraj, a także o jego niezależność. Bowiem niepodległe państwo to nie nagroda za niewolę, to nie wytchnienie, wyzwolenie – niepodległe państwo to wielki odpowiedzialny obowiązek zdobywcy, to wspaniały wysiłek pracy twórczej”¹³. Skoro jest to obowiązek, to nikt nie może się od niego uchylać. Trzeba mobilizować się do działania na rzecz tego wspaniałego daru.

⁸ *Przed Twórcą potęgi Polski*, „Głos Prawdy”, 12.11.1927, nr 319, s. 1,

⁹ J. Piłsudski, *Wspomnienie o Grzybowie*, „Gazeta Polska”, 9.11.1929, nr 11, s. 1

¹⁰ *Rocznica, która hartuje...*, „Gazeta Polska”, 11.11.1931, nr 308, s. 1.

¹¹ *Obowiązek niepodległości*, „Gazeta Polska”, 10.11.1929, nr 12, s. 1.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

Innym razem przy okazji święta umieszczono na pierwszej stronie „Gazety Polskiej” obszerny wywiad z Marszałkiem zatytułowany: *Józef Piłsudski o P.O.W., Legjonach i o Akcie 5 listopada*¹⁴. W centralnym miejscu pojawia się zdjęcie Marszałka oraz opowieść o działalności Piłsudskiego w przeddzień odzyskania niepodległości, z której wynika jakby właściwie on sam wszystko zrobił. Jednoznacznie wypowiada się Komendant: „Po przyjeździe moim z Magdeburga zastałem wszystkich Polaków w nieświadomości tego, co czynić należy. Jeśli Pan sądzi, że ja wtedy wiedziałem co należy przedsięwziąć, to Pan się myli”¹⁵. Nikomu jednak tego Piłsudski nie mówił, wszyscy uważali, że skoro milczy to wiedzieć musi, co pozytywnie mobilizowało do działania innych. Polacy bowiem pokładali w nim tak wielkie nadzieje, że gdyby wyszło na jaw, że nawet tak wielki człowiek ma wątpliwości, to nastroje społeczne mogłyby się radykalnie zmienić. Mówienie o wątpliwościach prawie po 10 latach od odzyskania niepodległości jest bardzo wygodne. Marszałek pokazuje się od swojej „człowieczej” strony, otwarcie mówi, że nie zawsze wiedział co trzeba robić. Ale z drugiej strony większość jego decyzji przyniosła pozytywne rezultaty, dlatego nie musi się za nie tłumaczyć. W podobnym tonie przedstawia autor 11 listopada 1918 r. w artykule *Rocznica, która hartuje...*¹⁶. Opisuje on sytuację Polski w tym przełomowym momencie, którą charakteryzuje ogólny chaos i zamęt. Ratunkiem dla Polaków jest jednak Józef Piłsudski. Za jego sprawą jakby z podziemi pojawiają się peowiaczy, którzy rozbijają garnizony i przejmują władzę. Marszałek jest opisywany jako swoisty „prorok”, który ma za zadanie zbudować nową Polskę: „Człowiek, który obejmował tego dnia władzę, stawał się tym czynnikiem stałości, o który miały się teraz oprzeć wszystkie prace nad budową państwa”¹⁷. Widoczny jest kontrast pomiędzy ciemnością i chaosem świata przed pojawieniem się Marszałka, a ładem i harmonią epoki, w której on działa.

Aby pokazać, jak różne skojarzenia z 11 listopada mają Polacy, na trzeciej stronie zaprezentowane są obszerne wspomnienia związane z tym dniem. Wypowiadają się w tej rubryce między innymi Aleksander Prystor, Walery Sławek, Józef Beck, Kazimierz Świtalski, Adam Koc oraz inni związani z tym niepodległościowym czynem w 1918 roku.

¹⁴ *Józef Piłsudski o P.O.W., Legjonach i o Akcie 5 listopada*, „Gazeta Polska”, 11.11.1932, nr 313, s. 1.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Rocznica, która hartuje...*, „Gazeta Polska”, 11.11.1931, nr 308, s. 1.

¹⁷ *Ibidem*.

Rok 1935 – śmierć Józefa Piłsudskiego i częściowa zmiana ekipy rządzącej – nie przyniósł większych zmian w obchodach święta niepodległości. Nadal było ono istotnym elementem w kalendarzu państwowym. Można jednak odnieść wrażenie, że podczas ogólnych obchodów kładzie się większy nacisk na wspomnienia związane z Marszałkiem i jego zasługami, niż na samo odzyskanie niepodległości. Już 10 listopada pojawił się wielki szkic na całą pierwszą stronę autorstwa Głowackiego przedstawiający Józefa Piłsudskiego¹⁸. Pod tytułem *W Sulejówku* Stanisław Andrzej Radek opisuje spokojne życie Marszałka w jego miejscu odosobnienia, gdzie początkowo stał drewniany domek bez żadnych wygod¹⁹. W artykule jest mowa o tym, jak to przyjaciele chcieli mu zrobić elegancki park w pobliskim lesie, wytyczyli ścieżki, pozbierali chrust, ale Marszałek wolał prawdziwy, naturalny las i chociaż z ciężkim sercem, to wszystko przywrócili do pierwotnego stanu. Autor tworzy sielski obrazek spokojnego życia rodziny Piłsudskich wraz z opisem zabaw córek Komendanta i zwierzętami w tle. Przedstawia również jedne z imiennin Marszałka, kiedy to wycofał się z życia politycznego i wydawało mu się, że nikt o nim nie pamięta. Jednak miejscowa młodzież niespodziewanie wybudowała mu bramę triumfalną przed wjazdem do dworku, aby upamiętnić jego święto. Piłsudski przedstawiany jest jako bardzo skromny człowiek, który żyje spokojnie, z dala od wielkiej polityki, a nawet z dala od cywilizacji. Wszelkie udoskonalenia i innowacje w Sulejówku wprowadzają jego adiunkci i przyjaciele, a on patrzy na to sceptycznie, wręcz tego nie chce.

Fakt wspominania Wodza łączy się z innym już odbiorem święta niepodległości. Pomimo że jest to ta sama uroczystość co jeszcze przed rokiem, to jest to inny listopad, bo nie ma już Marszałka. Chociaż świętujemy jego czyn wspominając jego osobę, to nie możemy już podziękować mu osobiście, pokazać ile mu zawdzięczamy. Dlatego też „choć miękkiem, wiosennem prawie powietrzem przepływają nad nami bezwietrzne, pogodne dni tego listopada – bliżej jesteśmy dni tamtych najdalszych i najpierwszych, niż wszystkich, które później nadeszły i minęły”²⁰. Łatwiej w tym smutku jest wspominać trudny okres wojny i walk o niepodległość, gdy byto trudno i ciężko jak dzisiaj, niż cieszyć się z ostatnich lat spokoju wewnętrznego. Łączy się tym samym święto niepodległości z żałobą narodową. Piłsudski był wyjątkowym człowiekiem,

¹⁸ „Gazeta Polska”, 10.11.1935, nr 310, s. 1.

¹⁹ St.A. Radek, *W Sulejówku*, „Gazeta Polska”, 10.11.1935, nr 310, s. 3.

²⁰ *Nowy Listopad*, „Gazeta Polska”, 11.11.1935, nr 311, s. 1.

a „Męczeństwo Jego życia, bo życie to było męczeństwem – zmieniło naród”²¹. Dlatego bez niego naród też nie będzie już ten sam.

Widać, że dzień 11 listopada był przełomowym dniem w historii Polski i wyjątkowo ważnym dla społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Na temat tego wydarzenia prasa sanacyjna wielokrotnie pisała. Istotna w tych opisach wydaje się pewna ciągłość, podkreślanie procesu dziejowego. Uwypukla się zwłaszcza dokonania Legionów, pamiętając również o Polakach walczących we wcześniejszych zrywach niepodległościowych, na plan dalszy zaś przesuując klęskę samych zaborców. Jednocześnie stwierdzano, że jest to dopiero początek długiej drogi, jaką ma przed sobą Polska i Polacy. Nie można w tym momencie zatrzymać się i spocząć na laurach, bowiem: „Dnia 6-go sierpnia 1914 rzucono ziarno. Dnia 11 listopada ruń weszła. I od dnia tego rośnie Polska Nowa. Polska inna, niżli ta, nad którą zatrzaśnięto wieko niewoli. Czy rzeczywiście odpowiada marzeniom? Nie. Ale ku nim zmierza”²². Dostrzegano zatem różnicę pomiędzy planami a stanem rzeczywistym, ale wierzone że dzięki wspólnej pracy całego społeczeństwa, z czasem osiągnie się zamierzony cel.

Rocznica niepodległości była kluczowym świętem w Polsce okresu międzywojnia. Regularnie umieszczano na stronach prasy sanacyjnej artykuły rocznicowe oraz wzmianki o obchodach. Pamiętano o żołnierzach, bohaterach, dzięki którym dane było Polakom cieszyć się niepodległością. Główną osią wszystkich obchodów pozostawał Marszałek Piłsudski, jako osoba, która włożyła największy wysiłek w wolną Polskę. Śmierć Wodza nie wpłynęła znacząco na sposób obchodów święta. Jednak od 1935 roku informacje poświęcone jego osobie zajmują coraz więcej miejsca.

19 MARCA – IMIENINY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Drugim – swoistego rodzaju „świętem narodowym” dla całego społeczeństwa II Rzeczypospolitej, a co za tym idzie dla prasy sanacyjnej – były imieniny Józefa Piłsudskiego²³. Tego dnia, a czasami również dzień przed i dzień po, co roku umieszczano na pierwszej stronie podobiznę Wodza i przy okazji składania mu najserdeczniejszych życzeń zdrowia i wszelkiej pomyślności, przypominano jego zasługi w ukształtowaniu takiej Polski – jaka była ówczesnie.

²¹ Ibidem.

²² *Po jedenastu latach*, „Gazeta Polska”, 11.11.1929, nr 13, s. 1; *Rocznica, która hartuje...*, „Gazeta Polska”, 11.11.1931, nr 308, s. 1.

²³ *Naczelnny wódz*, „Gazeta Polska”, 19.03.1933, nr 78, s. 1.

Już podczas pierwszych imienin Piłsudskiego po przewrocie majowym na stronach prasy prosanacyjnej pojawiały się przypomnienia i informacje o uroczystych obchodach tego święta²⁴. Towarzyszyły temu artykułu wspominające zasługi Marszałka i podziękowania za jego istotny wkład w odzyskanie niepodległości. Pewna intensyfikacja informacji związanych z Piłsudskim nastąpiła po powstaniu „Gazety Polskiej”, czyli dziennika, który miał być oficjalnym organem prasowym strony rządowej. Już podczas pierwszych imienin po powstaniu tej gazety umieszczono na tytułowej stronie duże zdjęcie Józefa Piłsudskiego a pod nim podpis: „Łącząc się z całą Polską w hołdzie, składanym dostojnemu solenizantowi i prosząc go o przyjęcie z głębi serca płynących życzeń – poświęcamy komendantowi Józefowi Piłsudskiemu numer dzisiejszy naszego pisma. Redakcja «Gazety Polskiej»”²⁵. Od tego czasu każdy numer wychodzący 19 marca zawsze, czasami w mniejszym, czasami w większym stopniu, poświęcony już był Marszałkowi. Na kolejnej stronie obszernie wytłumaczenie dlaczego ten dzień jest świętem narodowym: „Dzień imienin Piłsudskiego jest świętem całej Polski: dlaczego? Czy dlatego, że nosi on buławę Marszałkowską? Że zasiada w rządzie? Że był pierwszym Naczelnikiem Państwa? Nie. Władza polityczna i wojskowa, jaką sprawuje Marszałek Polski jest tylko zewnętrznym wykładnikiem tego rządu dusz, jaki miał On w ręku na długo przedtem, nim zasiadł w Belwederze”²⁶. Skoro zatem całe społeczeństwo solidaryzuje się ze swoim wodzem, to wręcz konieczne są oficjalne obchody tego dnia, aby połączyć wszystkich w jednym wysiłku. Dla wzmocnienia oddziaływania i przypomnienia zasług, pod artykułem umieszczono kilka zdjęć przedstawiających Piłsudskiego, zarówno podczas święta 3 Maja 1919 roku, jak i podczas pracy w Sulejówku.

Aby podkreślić doniosłość wydarzenia, na czwartej stronie umieszczono wiersz Jerzego Brauna *19 marca*. Był on przepełniony pompatycznymi wręcz określeniami, za pomocą których Piłsudski urasta do rangi antycznego herosa:

„Komendant – lew legionów i ich epopeja krwawa”, [...]

„Że jak błysk tego miecza, co w garści Chrobrych się miotał

Nasz «sen o szpadzie» ożył, nasza legenda złota”²⁷.

Numer ten tak obfitował w powiązania do Piłsudskiego, że nawet w dziale *Kobieta w pracy* przedstawicielki płci pięknej pisały o wpływie Marszałka na

²⁴ *Dzień 19 marca uczy cała Rzeczpospolita*, „Głos Prawdy”, 14.03.1927, nr 72, s. 2.

²⁵ „Gazeta Polska”, 19.03.1930, nr 78, s. 1.

²⁶ W. Rzymowski, *Wielkości, gdzie twoje imię?*, „Gazeta Polska”, 19.03.1930, nr 78, s. 3.

²⁷ J. Braun, *19 marca*, „Gazeta Polska”, 19.03.1930, nr 78, s. 4.

ich życie. Jak to dzięki niemu mogły zrealizować się podczas walki zbrojnej, ale także w codziennym domowym życiu. Poniżej znajdowały się zdjęcie Wodza z córkami²⁸.

Nie zakończyły się jednak na tym informacje o ogólnopaństwowym święcie z okazji imienin Komendanta. Jeszcze 20 marca zamieszczono artykuł pt. *Wodzowi Narodu w hołdzie. Uroczysty obchód 19 marca w Warszawie*, gdzie jest dokładna relacja z całego przebiegu uroczystości. W artykule dokładnie opisano cały przebieg obchodów zaplanowanych w Warszawie oraz osoby, które spełniły swój obywatelski obowiązek i osobiście złożyłyby życzenia. Pewnym symbolem był fakt, że „Z życzeniami dla Dostojnego Solenizanta pierwszy na dziedziniec belwederu przybywa 91-letni starzec, weteran 63 roku p. Kazimierz Liśkiewicz”²⁹. Jest to podkreślenie znaczenia wodza. Wiele pokoleń Polaków walczyło o coś, co jemu udało się urzeczywistnić. Dlatego każdy, kto ma siły aby iść, tak jak ten starszy człowiek, powinien oddać cześć Piłsudskiemu w dniu jego imienin.

W 1932 roku imieniny Marszałka obchodzone były podobnie jak w latach wcześniejszych. Na środku strony tytułowej umieszczone zostało zdjęcie Józefa Piłsudskiego w mundurze galowym a pod nim wielki artykuł *Istotny rys wielkości J. Piłsudskiego*³⁰. Autor przekonywał w artykule, że droga do wielkich i twórczych czynów prowadzi poprzez najściślejszy moralny związek z narodem. Dopiero to połączenie jest w stanie wydzwignąć naród na wyższy szczebel rozwoju. I właśnie „Taką drogą szedł przez całe życie J. PIŁSUDSKI [pogrubione przez autora – przyp. M.Ch.-L.] do tej wielkiej roli, jaką odegrał w życiu swego narodu”³¹. Podkreślany jest rzetelny i służebny stosunek Marszałka wobec jego narodu, a także czyny, które „imię Jego związały po wieczne czasy z wielkim dziełem wskrzeszenia państwowości polskiej i z twórczymi pracami nad organizowaniem siły i bezpieczeństwa odbudowanego Państwa”³². Autor dokonuje porównania Piłsudskiego z Napoleonem, ale z wyraźnym zaznaczeniem różnic, które mają fundamentalne znaczenie. Cesarz Francuzów nie myślał bowiem o Francji i jej obywatelach, a jedynie o interesie własnym i o zdobyciu władzy. Odmienne Marszałek, który „od zarania swej świadomości

²⁸ „Gazeta Polska”, 19.03.1930, nr 78, s. 6.

²⁹ *Wodzowi Narodu w hołdzie. Uroczysty obchód 19 marca w Warszawie*, „Gazeta Polska”, 20.03.1930, nr 79, s. 1.

³⁰ A. Anusz, *Istotny rys wielkości J. Piłsudskiego*, „Gazeta Polska”, 19.03.1932, nr 79, s. 1.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem.

mości oddał się bez reszty na służbę swego narodu”. To on budził w narodzie dążenia niepodległościowe, chciał go zjednoczyć.

Na trzeciej stronie tego numeru umieszczone są wspomnienia dziennikarza Zygmunta Sachnowskiego, który wielokrotnie miał możliwość spotkać się z Piłsudskim³³. Na pierwszy rzut oka, jest on przedstawiany jako zwykły człowiek, który zawsze służy pomocą – jeśli tylko może. Jednocześnie jednak w wymagających tego sytuacjach, potrafi być groźny, konkretny i gotowy do poświęceń. Sachnowski pisze, że: „Ilekoć miałem szczęście przebywać w obecności Marszałka – zawsze postać Jego wydawała mi się inna, a inna pozostała w pamięci”³⁴. Dlatego też jest on tak wyjątkowym człowiekiem, ponieważ zawsze umiał dostosować się do sytuacji i robił to, co było konieczne w danym momencie.

Z. Michałkowski³⁵ uważa, że Józef Piłsudski to również doskonały nauczyciel. Autor twierdzi, że wszelka teoria dopiero nabiera trwałości, gdy zostaje wcielona w życie. Bowiemy: „Najpiękniejsze, pełne głębokiej mądrości i w najwspanialszej formie podane wskazania nauczyciela, dawane młodzieży, wtedy dopiero porwą tę młodzież i pozyskają wśród niej wiernych wyznawców, kiedy głoszący je nauczyciel życiem własnym prawdę swych słów-wskazań zadokumentuje”³⁶. Oczywiście takim człowiekiem jest Piłsudski. Jest on określany jako „największy Człowiek w Polsce od pierwszych chwil Jego wystąpienia”. Nie trzeba powtarzać przykładów jego bohaterskich zmagania, bo całe jego życie to jeden wielki przykład. Takie zachowanie najłatwiej dociera do młodego pokolenia.

Obchody imienin wielokrotnie wzbogacane są różnymi wspomnieniami bezpośrednio lub pośrednio związanymi z solenizantem. Jednym z przykładów może być artykuł *Imieniny Komendanta w Rohaczewie w 1918 r.*, autorstwa Zofii Wańkowiczowej³⁷. Jest to opis uroczystości imieninowej Komendanta, na której go nie było. Jednak w oddziale, w którym służyła Wańkowiczowa, byli inni solenizanci, dlatego zorganizowano obchody ich święta. Centralnym punktem relacji nie są jednak osoby, a pusty udekorowany fotel przeznaczony dla Piłsudskiego. Chociaż trwały jeszcze wtedy walki, nikt nie myślał o wolnej Polsce, to

³³ Z. Sachnowski, *Marszałek Piłsudski w oczach dziennikarza*, „Gazeta Polska”, 19.03.1932, nr 79, s. 3.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Z. Michałkowski, *Marszałek – nauczyciel*, „Gazeta Polska”, 19.03.1932, nr 79, s. 4.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Z. Wańkowiczowa, *Imieniny Komendanta w Rohaczewie w 1918 r.*, „Gazeta Polska”, 19.03.1932, nr 79, s. 4.

nawet w tak trudnych warunkach osoba Marszałka towarzyszyła wszystkim walczącym w dniu jego imienin. Tak i teraz – zdaniem autorki – „W dniu 19 marca cicho się robi w duszach i w sercach naszych, jak w owym dniu w Rochaczewie, kiedyśmy stali przed umajonym fotelem”³⁸. Widać, że każdy oddaje cześć Piłsudskiemu jak tylko może, nawet jeśli jest to tylko czyn symboliczny.

Obchody imienin Józefa Piłsudskiego nie ustały nawet po jego śmierci. W 1936 roku na pierwszej stronie pojawia się wielkie zdjęcie profilowe Marszałka a pod nim treść Rozkazu wodza naczelnego gen. Śmigłego-Rydza do Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej: „Żołnierze! Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składajcie żołnierski hołd Duchowi Marszałka Józefa Piłsudskiego. [...] Państwo Polskie jest tworem Jego rąk, armia zaś to największa Jego miłość i duma! Nawzajem On był naszą największą miłością i dumą!”³⁹. Nie jest to tylko zwykła kontynuacja powstałej w II Rzeczypospolitej tradycji. Tym czynem Rydz-Śmigły chciał pokazać, że nie jest reformatorem, że chce kontynuować działalność Piłsudskiego. Jednocześnie próbował zaskarbić sobie sympatię sporej części społeczeństwa, która nadal widziała w nim wskrzesiciela niepodległej Polski i wielkiego wodza.

Na następnych stronach Juliusz Kaden-Bandrowski uświadamia czytelnikom jak wielkim człowiekiem był Józef Piłsudski. Bowiem „Wszystkie pokolenia polaków walczących od początku XX-go wieku po nasze dni o wyzwolenie Ojczyzny przypadają dziś duchem do belwederskiego pałacu, do owych murów, pośród których Człowiek ów tworzył wielkie państwo polskie”⁴⁰. Każdy chce chociaż w myślach oddać cześć człowiekowi, dzięki któremu niepodległa Polska przybrała realne kształty.

Ogólnym zachwytem nad wielkością Marszałka towarzyszyły liczne wspomnienia, m.in. *Wspomnienia z 1917 roku* autoryzowane przez samego autora⁴¹. Dnia następnego natomiast na pierwszej stronie umieszczono mowę płk. Adama Koca, wygłoszoną podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej w domu przy ul. Moniuszki 2, w którym to zatrzymał się Piłsudski po powrocie z Magdeburga⁴².

³⁸ Ibidem.

³⁹ Rozkaz wodza naczelnego gen. Śmigłego-Rydza do Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, „Gazeta Polska”, 19.03.1936, nr 79, s. 1.

⁴⁰ J. Kaden-Bandrowski, *Wielki Człowiek*, „Gazeta Polska”, 19.03.1936, nr 79, s. 3.

⁴¹ J. Piłsudski, *Wspomnienia z 1917 roku* (Autoryzowane przez Marszałka Piłsudskiego), „Gazeta Polska”, 19.03.1936, nr 79, s. 5.

⁴² A. Koc, *Powrót Komendanta z Magdeburga*, „Gazeta Polska”, 20.03.1936, nr 89, s. 1.

Imieniny Józefa Piłsudskiego, chociaż nie należały do świąt państwowych, to takimi de facto się stały. W tym dniu główną rolę nie grała osoba, ale Marszałek jako wyzwoliciel, jako bohater, jako człowiek, któremu wszystko się zawdzięcza, a zwłaszcza niepodległość. Wielokrotnie wypowiadały się o nim osoby z jego otoczenia, które potwierdzały wyjątkowość tego człowieka. Hołd składali mu wszyscy, a zwłaszcza weterani zrywów niepodległościowych, którzy mają świadomość jak trudno było odzyskać wolną Polskę. Po śmierci Piłsudskiego, jego imieniny stały się okazją do podkreślania ciągłości jego pracy i powoływania się na jego autorytet, aby zyskać przychylność społeczeństwa.

WYBORY

Wybory, chociaż pojawiały się znacznie rzadziej, były trzecim charakterystycznym wydarzeniem, wokół którego toczyło się życie polityczne w dwudziestolecu międzywojennym w Polsce. Aby dostrzec rangę głosowania nie wystarczy przeanalizować konkretne artykuły, ale trzeba na ten problem spojrzeć w dłuższym przedziale czasowym, tzn. od jednych wyborów do następnych oraz zwrócić uwagę również na intensywność poruszanych tematów i problemów na łamach prasy sanacyjnej.

Pierwsze wybory po przewrocie majowym odbyły się w marcu 1928 roku. Był to ważny moment zarówno dla piłsudczyków, jak i opozycji, ponieważ za pomocą oddanych głosów można było sprawdzić jak społeczeństwo zapatruje się na zaistniałą sytuację w kraju. Od początku roku dostrzec już można było zintensyfikowane informacje dotyczące nadchodzących wyborów⁴³. Towarzyszą temu charakterystyczne zarzuty wobec opozycji, która to krytykuje piłsudczyków, ale nie wie za co i nie wysuwa swojego kontrprogramu: „Zapominają oni, że treścią egzystencji opozycji jest to, iż wie przeciw czemu oponuje i do czego dąży, i że ona wypowiada walkę, prowadzi ją, nadaje jej ton”⁴⁴. Nie obiecuje nawet, że zdoła kontynuować pomyślnie dzieło Marszałka – co zdaniem autora jest jedyną sensowną jej cechą. Znając nastroje społeczne, opozycja Piłsudskiego woli się nazywać opozycją rządową, aby nie narażać się na walkę z autorytetem Marszałka w społeczeństwie. Wszyscy wiedzą bowiem, że byłaby to z góry przegrana rywalizacja.

⁴³ *Pierwsze pięć list wyborczych złożono*, „Głos Prawdy”, 8.01.1928, nr 8, s. 1.

⁴⁴ W. Stpczyński, *Opozycja bez haseł*, „Głos Prawdy”, 20.01.1928, nr 20, s. 1.

Na stronach „Głosu Prawdy” zamieszczono również Deklarację Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, w której to pierwsze zdanie brzmi: „Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przekłete zło, które trawiło tak jeszcze niedawno nasze Państwo, nie mogło nigdy powrócić”⁴⁵. W deklaracji prezentowane są szczytne cele partii, która wydaje się być jedynym możliwym lekarstwem na poprawę sytuacji w kraju i obiecuje zniszczyć wszelkie zło zwyczajnie panujące na szczytach władzy. Aby uświadomić wszystkim jak wielkim poparciem cieszy się BBWR, poniżej deklaracji zamieszczono informację, że „cała Rzeczypospolita śle hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i jego idei”⁴⁶. Wzmiankuje się w tym tekście, że między 13 a 17 b. m. nadesłano kilkadziesiąt telegramów z różnych miast i organizacji wyrażających hołd i uznanie dla Piłsudskiego i jego działań, planów oraz programu. Próbuje się w ten sposób utwierdzić społeczeństwo w przekonaniu, że plany i zamiary Marszałka są szczytne, bo rzesza Polaków go popiera.

Wybory w 1928 roku nie przyniosły zamierzonych rezultatów. Chociaż Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zdobył najwięcej głosów w Sejmie i Senacie ze wszystkich startujących partii, to jednak nie była to wystarczająca ilość aby samodzielnie utworzyć rząd i niezależnie podejmować decyzje. Dlatego zaraz po wyborach rozpoczęto przygotowania do następnych, które miały przynieść już całkowite zwycięstwo sanacji. Pośredni związek ze zmianą polityki miała reorganizacja prasy piłsudczykowskiej i powołanie do życia w 1929 roku „Gazety Polskiej” jako, początkowo nieoficjalnego, organu sanacji. Na jej łamach rozpoczęto intensywną agitację polityczną, mobilizację, a zwłaszcza przedstawianie opozycji parlamentarnej w jak najgorszym świetle, aby zniechęcić do niej społeczeństwo. To właśnie z okresu od października 1929 do listopada 1930 roku (nowe wybory, tzw. wybory brzeskie) pochodzi zarówno najwięcej materiałów wykorzystanych w niniejszej pracy (zwłaszcza w części poświęconej populizmowi: rozdział 7, 8, 10), a także najciekawsze z nich.

Od początku października 1930 roku dostrzec można szczególne nasilenie tematyki przedwyborczej. Każda ze stron bowiem stara się przedstawić swoje postulaty i jak najbardziej przekonujące argumenty, aby tylko osiągnąć sukces. Piłsudzcy przekonują, że od kilku lat rzetelnie pracują dla dobra Polski i wiadomo, że głos na nich oddany to spójne i jasne hasła. Czego zaś można

⁴⁵ Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, „Głos Prawdy”, 20.01.1928, nr 20, s. 3.

⁴⁶ Przed walną bitwą o mandaty – cała Rzeczypospolita śle hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i jego idei, „Głos Prawdy”, 20.01.1928, nr 20, s. 3.

spodziewać się po opozycji? Wszelki poczynania jej przedstawiciele świadczą o tym, że jeśli tylko uzyskaliby oni władzę, to wnieśliby „wszystko to właśnie, czego zdrowy instynkt społeczeństwa najbardziej i najsłuszniej się obawia: słabość, która jest matką anarchii”⁴⁷. Wyborca powinien zdać sobie sprawę między czym wybiera i „gdzie iść pragnie: do ładu, czy do anarchii, do nowej Polski, czy do Polski starej”⁴⁸. Naprzeciwko siebie stają właściwie tylko dwa obozy, obóz sprawujący władzę i obóz, który o tą władzę walczy, obóz obietnic i rzeczy dokonanych oraz frazesów i czynów⁴⁹. Ponieważ sanacja i BBWR reprezentuje to co dobre, to co służy Polsce, a opozycja niesie za sobą zamęt, chaos i anarchię, trzeba dokonać słusznego wyboru i „powalić anarchię”⁵⁰. Gdy się to stanie, w kraju zapanuje ogólny ład i w spokojnej atmosferze przebiegać będą rozmowy nad kwestiami państwowymi.

Do końca listopada ze stron „Gazety Polskiej” nie zniknęła omówiona pokrótce problematyka. Namawiano, przekonywano i oczerniano opozycję. Dnia 16 listopada miały miejsce wybory do Sejmu, a 23 listopada do Senatu, po których to wszechobecny zachwyty nad zwycięstwem BBWR długo nie schodził ze stron gazet. O tym, jak ważne to były wybory dla piłsudczyków, może świadczyć hasło umieszczone na pierwszej stronie poniedziałkowego numeru, po wyborach do Sejmu: „Cała słabość, podłość, małość i łajdactwo, jakie się zebrało w Polsce, nie było w stanie zwyciężyć wielkiej idei zmierzającej do potęgi Polski”⁵¹.

Wraz z wiosną 1931 r. w „Gazecie Polskiej” zauważalne stają się pewne zmiany. Do tej pory, praktycznie każdy numer otwierał artykuł wstępny, z tytułu którego wręcz biła niesamowita niechęć do opozycji. Zajmował on, jeśli nie całą stronę, to jej większą część, i stanowił sedno każdego numeru. Był swoistego rodzaju wizytówką, która jednoznacznie określała linię polityczną dziennika. Od 1931 roku, chociaż argumenty i zarzuty nie uległy zmianie, to jednak można odnieść wrażenie, że walka z opozycją ustępuje powoli miejsca innym sprawom. Znacznie rzadziej artykuły propagandowe zajmują główne miejsce na pierwszej stronie. Coraz częściej pojawiały się znacznie krótsze wypowiedzi przybierające formę felietonów umieszczanych na dole pierwszej strony. Po wyjątkowej intensyfikacji mobilizacji politycznej w okresie przed-

⁴⁷ Polska „kierzeńszczyzna, „Gazeta Polska”, 11.10.1930, nr 280, s. 1.

⁴⁸ Płasczyzna wyboru, „Gazeta Polska”, 12.10.1930, nr 281, s. 1.

⁴⁹ Program frazesu i program czynu, „Gazeta Polska”, 30.10.1930, nr 299, s. 1.

⁵⁰ U pnia odwiecznej anarchii, „Gazeta Polska”, 24.10.1930, nr 293, s. 1.

⁵¹ „Gazeta Polska”, 17.11.1930, nr 316, s. 1.

wyborczym, nastąpiło odprężenie i zmiana tematyki poruszanych najczęściej kwestii.

Taki stan względnego spokoju trwał aż do 1935 roku i kolejnych wyborów parlamentarnych. Interesujące jest, że nawet dyskusje nad zmianą konstytucji nie pobudziły dziennikarzy do aktywności, a o uchwaleniu nowej ustawy zasadniczej pojawiły się drobne wzmianki. Dopiero od chwili rozwiązania izb i uchwalenia nowej ordynacji wyborczej rozgorzała na łamach „Gazety Polskiej” kampania wyborcza. Co rusz to można było ponownie usłyszeć „wykłady” na temat życia politycznego i próby przekonania, że wszystkie teorie opozycyjne „są w gruncie rzeczy apoteozą partii”⁵². Piłsudczycy przekonują, że stronnictwa wprowadzają tylko niepotrzebny zamęt, mącą w głowach społeczeństwu i utrudniają podjęcie odpowiedniej decyzji. A słuszna decyzja jest tylko jedna.

Po wyborach przyszedł czas na refleksję. W głosowaniu brało udział 46,5% uprawnionych, co oznacza – jak twierdzi „Gazeta Polska” – iż opozycja zdeorientowana nowością przepisów ordynacji, poniosła podobną klęskę jak w 1930 roku⁵³. Opozycja nie była w stanie powiedzieć ani jednego pozytywnego słowa przed wyborami do społeczeństwa – jedynie zgodne „nie głosuj”. Po krótkiej agitacji przedwyborczej i radości spowodowanej zwycięstwem sanacji, ponownie opozycja oraz związana z nią rywalizacja polityczna, odejdzie na dalszy plan. Tylko sporadycznie, przy okazji bardziej interesujących poczynań będzie ona pojawiać się na stronach gazet.

Ostatni raz wzrosło zainteresowanie opozycją i pojawiła się ponownie mobilizacja polityczna na stronach prasy podczas wyborów w 1938 roku. Kampania wyborcza była raczej „niemrawa”. Dużo więcej miejsca po wyborach poświęcono analizie przemian parlamentarnych w Polsce⁵⁴.

Wybory były najbardziej emocjonującym okresem, wokół którego kręciło się życie polityczne II Rzeczypospolitej. To wtedy pojawiało się najwięcej artykułów analizujących, a jednocześnie krytykujących świat polityki i działalność partii w Polsce. Poza tym momentem panował względny spokój, czasami zakłócany okazjonalnymi przedsięwzięciami. Warto zwrócić uwagę, że najbardziej emocjonujące były wybory w 1930 roku. To wtedy dziennikarze sanacyjny wysilali się na najbardziej wymyślne porównania, interesujące metafory i symbole, aby wywrzeć jak największy wpływ na odbiorcę. W następ-

⁵² *Stronnictwa*, „Gazeta Polska”, 4.08.1935, nr 214, s. 1.

⁵³ *Po wyborach*, „Gazeta Polska”, 10.09.1935, nr 251, s. 1.

⁵⁴ *Zob. Ewolucja parlamentaryzmu polskiego*, „Gazeta Polska”, 17.11.1938 (316), s. 1; *Nieunikniona selekcja*, „Gazeta Polska”, 29.11.1938, nr 328, s. 1.

nych latach, można odnieść wrażenie jakby opozycja przygasała, a rywalizacja polityczna nie wzbudzała już tyle emocji.

WNIOSKI

Schemat życia politycznego II Rzeczypospolitej wyznaczony był w oparciu o trzy charakterystyczne wydarzenia. Były nimi: święto niepodległości, imieniny Józefa Piłsudskiego oraz wybory parlamentarne. Wtedy to najczęściej analizowano sytuację Polski, wspomniano zasłużonych oraz nakłaniano do aktywności. Poza tymi okresami system wolny był od mobilizacji politycznej.

Warto zwrócić uwagę, że sporadycznie na łamach prasy pojawiały się informacje o innych świętach okolicznościowych, takich jak 15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego, wymarsz Pierwszej Kadrowki J. Piłsudskiego oraz inne rocznice związane z historią odzyskania niepodległości. Trudno jednak je określić jako stałe elementy życia politycznego, ponieważ jeśli pojawiło się ważniejsze wydarzenie, to konkretna rocznica odchodziła w niepamięć.

Pomimo iż ze stron gazet wyłania się bardzo uroczysty, pełen przepychu i dopracowany schemat obchodów dwóch głównych świąt, to jednak były to wyjątkowe uroczystości. Poza wierszami, wspomnieniami, artykułami wysławiającymi Marszałka i żołnierzy zasłużonych w walce o niepodległość, niewiele miejsca było na aktywny udział obywateli w tych obchodach. Poza wyznaczonymi jednostkami, które miały składać kwiaty, brać udział w oficjalnych uroczystościach w Warszawie, społeczeństwu towarzyszyła apatia i brak zaangażowania. W uroczyste dni przystrajano budynki urzędowe, odznaczano zasłużonych i odbywała się wielka rewia sił zbrojnych. Święto niepodległości i imieniny Józefa Piłsudskiego tworzyły pewną fasadę współdziałania obywateli i państwa, za którą znajdował się dystans nie do pokonania.

Niepodległość, ze względu na uwielbienie dla państwa w ideologii piłsudczyków, była wręcz naturalną wartością. Aby wzbudzić nastroje patriotyczne wśród społeczeństwa często odwoływano się do historii, zarówno tej odległej, jak i z czasu wojny. Nawiązywano do Polski Piastów i Jagiellonów, podkreślano wielkość Bolesława Chrobrego oraz Kazimierza Wielkiego, a także szczególnie moment, jakim były obrady Sejmu Wielkiego i uchwalenie Konstytucji 3 maja. Po utraceniu własnego państwa nastąpił ciężki okres dla Polaków. Pomimo wielu zrywów niepodległościowych nie udało się odzyskać niepodległości, bo brakowało człowieka odpowiedniego do „pociągnięcia lud na barykadę”. Objawił się on dopiero w osobie Józefa Piłsudskiego, który stając do walki ramię

w ramię ze swoimi podwładnymi dzielnie walczył o kraj ojczysty. Prawdziwą szansą dla Polaków, aby odzyskać własne państwo był wybuch pierwszej wojny światowej, kiedy to nasi zaborcy stanęli po przeciwnych liniach frontu. Dnia 6 sierpnia 1914 roku pierwsza kompania kadrowa pod dowództwem Piłsudskiego wyruszyła z krakowskich Oleandrów w celu podjęcia działań zbrojnych. Przy okazji rocznic tego wydarzenia poświęcano wiele artykułów zarówno „Kadrówce”, „Pierwszej Brygadzie” Piłsudskiego, jak wspomnieniom innych czynów zbrojnych. Dodatkowo podkreślano, że ci sami ludzie, którzy walczyli o niepodległość, teraz kierują i rządzą Polską.

Dlatego też dużo miejsca na stronach prasy sanacyjnej zajmowały artykuły dotyczące osoby Józefa Piłsudskiego i jego czynów. Był on zarówno ważny ze względu na swój udział w historii Polski, a także aktywność w ówczesnym życiu politycznym. Dokładnie opisywano obchody jego imienin, prezentowano zachowania świadczące o uznaniu ze strony społeczeństwa, a jednocześnie uświadamiano wszystkim, że taka postawa jest tą odpowiednią wobec Marszałka. Aktywne uczestnictwo w obchodach święta niepodległości i imienin wodza było traktowane jak obowiązek każdego obywatela.

Pamięć o walce z zaborcami była pieczołowicie kultywowana, ponieważ wzmacniała pragnienie wolności i opór wobec sił zewnętrznych. Wydarzenia sprzed 1926 roku pokazały jednak, że samo odzyskanie własnego kraju to nie wszystko. Trzeba równie wiele wysiłku włożyć w utrzymanie niepodległego państwa i jego odpowiedni rozwój. Dlatego przykładano wielką wagę do wyborów parlamentarnych i ze stron prasy prosanacyjnej zalewały wręcz czytelników dyskusje programowe i potyczki słowne. Obywatele musieli być świadomi, że ich głos ma znaczenie, że od ich wyboru zależą losy kraju. Mobilizacja polityczna miała też inne podłoże. Aktywny udział w wyborach świadczył o poparciu dla funkcjonującego systemu, a co za tym idzie dla jego słuszności. Tłumaczy to fakt, dlaczego w pewnych momentach namawiano do mobilizacji politycznej.

Aby ukryć fakt, że obywatele nie mają wielkiego wpływu na władzę i funkcjonowanie państwa organizowano te ogólnopaństwowe święta, które miały dać namiastkę aktywności społecznej. Spore znaczenie ma rozmieszczenie świąt powtarzających się co rok. Są one bowiem dość dobrze od siebie oddalone (19.03 i 11.11) i dzielą rok prawie na połowę. Dzięki temu pierwsza połowa roku ma swoje święto (imieniny Piłsudskiego) i druga również (święto niepodległości). Mobilizacja rozłożona jest równomiernie i gdyby z różnych

przyczyn w środku roku nastroje społeczne się pogorszyły, to pojawia się listopad i jest okazja do zjednoczenia Polaków w ogólnokrajowych obchodach.

Te trzy omówione powyżej wydarzenia regulowały życiem społecznym i kalendarzem politycznym Drugiej Rzeczypospolitej. Wtedy próbowano uaktywnić obywateli. Poza tymi momentami system wolny był od mobilizacji politycznej.

SUMMARY

After the May Coup Piłsudski began the transformation of the political system in the direction of authoritarian solutions. Due to the lack of ideology, and also the need of public participation in political life, it was necessary to create mechanisms for the integration of the political system. The best tools for this purpose were periodic rituals – skillfully made by the ruling camp. They connect citizens between themselves and with government representatives .

Analyzing the problems discussed in the pages of newspapers connected with sanacja, we can see the life cycles defining events in the Second Republic. These included name day of Jozef Pilsudski (19 March), Independence Day (November 11) and parliamentary elections. At that moments compeers of Piłsudski mobilized the whole society to work together, celebrate together, and seemingly involve in the public life of the country. Outside of these moments the system was free from political mobilization. The journalists analyzed the situation of Polish, mentioned merit and urged to be active.

Although the headlines showed very solemn, glamour celebration of name day of Pilsudski and Independence Day, they were a unique event. Besides poems, memories, articles glorify Marshall and distinguished soldiers in the fight for independence, there was no opportunity for the active participation of citizens in the celebrations. Except these individuals who laid flowers and take part in the official ceremony in Warsaw, the people accompanied apathy and lack of commitment. The most exciting period of political life however were elections. In this period appeared many articles analyzing and criticizing politics and party's activity in Poland. Otherwise the elections time political life was relatively calm, sometimes disturbed by occasional ventures.

Keywords: the political system of the Second Republic of Poland, authoritarianism, Józef Piłsudski, periodicrituals